

T. Ziwwok przybędzie do Polski

WARSZAWA (PAP) — Na zaproszenie Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, Rady Państwa i Rady Ministrów Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, w pierwszych dniach kwietnia br. przybędzie do Polski z oficjalną wizytą przyjaźni delegacja partyjno-państwowa Ludowej Republiki Bułgarii pod przewodnictwem sekretarza generalnego Komitetu Centralnego Bułgarskiej Partii Komunistycznej, przewodniczącego Rady Państwa Ludowej Republiki Bułgarii, Todora Ziwwoka.

Spotkanie „dziesiątki”

BRUKSELA (PAP) — W atmosferze dużych oczekiwań, lecz również obaw przed niepowodzeniem rozpoczęła się w poniedziałek w Brukseli dwudniowa narada przywódców krajów EWG. Po latach bezruchu istnieją teraz szanse na zapoczątkowanie reformy funkcjonowania EWG i powiększenie jej budżetu, by odgrywała większą rolę we współpracy przemysłowej i podolała nowym zobowiązaniom po przyjęciu Hiszpanii oraz Portugalii.

Droga do porozumień w bardzo dotąd spornych kwestiach rolnych została w zasadzie odblokowana przez uchwały ministrów w ubiegłym tygodniu. W tej sytuacji

ciąg dalszy na str. 2

Wzrost wydatków na cele wojskowe

BRUKSELA (PAP) — Pod wpływem nacisków ze strony USA Bruksela z roku na rok zwiększa swe wkłady na rzecz NATO. Jak informuje w jednym z ostatnich numerów belgijski dziennik „La Cite” wydatki na cele militarne Belgii, wchodzącej w skład NATO, wzrosły z 700 mln franków belgijskich w roku 1978 do 5 mld franków w roku bieżącym.

Zwiększenie tych funduszy, wskazuje „La Cite” wiąże się z realizacją kosztownych programów tworzenia infrastruktury NATO.

Do początku lat 90-tych roczne wydatki na cele militarne państw bloku północnoatlantyckiego wzrosną prawie trzykrotnie, stwierdza belgijski dziennik.

Kolejny

Dzień Czytelników w naszej Gazecie

Zapraszamy Czytelników na siódme z kolei spotkanie w redakcji naszej Gazety.

Tym razem chcemy porozmawiać o Teatrze Dramatycznym im. Al. Węgierki w Białymstoku. Okazją ku temu jest szczególna. Zbliża się Międzynarodowy Dzień Teatru, przypadający 27 marca, ponadto białostocka scena obchodzi w tym roku 40-lecie swego istnienia.

Wcześniej dyskutowaliśmy wspólnie o partii („Z otwartą twarzą”), wychowaniu patriotycznym („Po prostu — Ojczyzna”), reformie gospodarczej („Goldap prosi o głos”), samorządzie wiejskim („Twórcza myśl na wiejskim podwórku”), alkoholizmie („Od kielskiej do paragrafu”) oraz o służbie zdrowia („O zdrowie coraz trudniej”).

Poruszone przez nas tematy spotkały się z dużym zainteresowaniem naszych Czytelników. Liczymy na to, że również rozważania o teatrze przyciągną wiele osób. Oczekujemy wszystkich, którzy na co dzień śledzą poczynania sceny dramatycznej, zarówno białostocką pamiętającą Teatr sprzed lat czterdziestu, jak i oglądających przedstawienia od kilku sezonów.

Jak wynika z recenzji, zamieszczanych na łamach gazet codziennych, propozycje repertuarowe Teatru i ich realizacja budzą różnorodne reakcje krytyków, od aprobaty po negację. Chcielibyśmy również poznać opinie oraz oczekiwania szerszego grona widzów.

Teatr Dramatyczny zapowiada swoją obecność w silnym dramacie. Liczymy na równie mocną obsadę w grupie reprezentującej publiczność.

Zapraszamy do nas „Gazeta Współczesna”, ul. Wesołowskiego 1) w najbliższy piątek, 23 marca br. Początek dyskusji o godz. 15.

Budowlani

sami dzielić będą skierowania do sanatoriów

WARSZAWA (PAP). W Warszawie podpisano 19 bm. porozumienie pomiędzy ministrem Budownictwa i Przemysłu Materiałów Budowlanych a przewodniczącym Rady Federacji NSZZ Pracowników Budownictwa; dotyczy ono przekazania związkowcom uprawnień do rozdzielstwa skierowań sanatorijskich dla osób zatrudnionych w resorcie.

Do związkowych sanatoriów w Krylnie, Iwoniczu, Szczawlińcu i Cielochocinie, a także zakładowych obiektów leczniczych Ministerstwa Budownictwa, wydawanych będzie rocznie ok. 24 tys. skierowań. W podpisanym porozumieniu wyrażono przekonanie, że federacja ma obowiązek zająć wszystkich zakładów resortu, honorując do końca br. umowy sanatorijskie zawarte przez ministerstwo oraz być Zarząd Główny Zw. Zaw. Prac. Bud. i Spółdzielczości Mieszkaniowej.

Przewodniczący federacji Stanisław Bar w rozmowie z dziennikarzem PAP powiedział, że doku-

Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!

Gazeta Współczesna

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 68 (10 148)

Białystok — Łomża — Suwałki, wtorek, 20.III.1984 r.

A Cena 5 zł

Przez najbliższe dwa tygodnie

Główna Inspekcja Terenowa w województwie białostockim „GW” rozmawia z gen. E. Drzazgą

Na terenie województwa białostockiego rozpoczęła wczoraj (19 bm.) pracę GŁÓWNA INSPEKCJA TERENOWA. Przed południem w Urzędzie Wojewódzkim odbyła się narada inicjująca, podczas której poinformowano o zakresie inspekcji i jej zasadach. Udział wzięli dyrektorzy wydziałów UW, a także przedstawiciele wojewódzkich organizacji gospodarczych. Uczestniczyli reprezentanci władz politycznych i administracyjnych z I sekretarzem KW PZPR — WŁODZIMIERZEM KOŁODZIEJKIEM.

Szef Głównej Inspekcji Terenowej — gen. bryg. Edward Drzazga zwrócił uwagę, iż inspektorzy wbrew częstemu doświadczeniu to pracownicy cywilni, którym pomagają

będą wytypowani przez instancje wojewódzkie członkowie PZPR, ZSL, SD i PRON. Kontrola będzie przebiegać w dwóch etapach. Pierwszy — do najbliższego poniedziałku, w miastach i gminach, drugi — do 31 marca, w instytucjach wojewódzkich. GIT chce pracować przy otwartej kurtynie, a największy nacisk zostanie położony na organizację pracy, wykorzystanie mienia trwałego i środków, racjonalne zatrudnienie.

Obszerna, bardzo analityczna i krytyczna informacja o stanie społeczno-gospodarczym

złożył wojewoda — Kazimierz Dunaj.

Korzystając z okazji, niejako na gorąco, w przerwie odprawy poprosiliśmy o rozmowę gen. bryg. Edwarda Drzazgę: — Czy Pan wie, generale, iż wiadomość o waszej bytności spowodowała spory popłoch w województwie?

— Słowa „popłoch” nie przyjmuję. Reakcja jest pozytywna. Coś zostanie zrobione; jeżeli zmieni się stosunek urzędu do obywatela, jeżeli kierownik przedsiębiorstwa poleci uprządkować te lub inne dziedziny, to będzie trwała korzyść.

— Kraja, zwłaszcza w ówczesne, informacje jakoby inspektorzy posilkowali się w swej ocenie zdaniem uczniów. Nauzecciele są zaniepokojeni.

ciąg dalszy na str. 2

W naszym regionie

Ruch związkowy realną siłą

INFORMACJA WŁASNA

Na przekór niemal katastroficznym prognozom, które lansowali przeciwnicy, odrodzony ruch zawodowy staje się realną siłą. Organizacje związkowe zrzeszają w naszym regionie około 40 proc. zatrudnionych.

Najwyższy wskaźnik osiągnięto w najbardziej przemysłowym woj. białostockim (ponad 42 proc.), najniższy w łomżyńskim (34 proc.). Na przykład w sądzie białostockim rejestr wojewódzki liczy już 447 organizacji zakładowych. Na rozpatrzenie oczekują nadesłane wnioski między innymi z nadleśnictwa w Czarnej Białostockiej i Supraszlu oraz z powstałego niedawno zakładu „Cemi” w Mońkach.

Natomiast w Łomżyńskim Sąd Wojewódzki zarejestrował dotąd 171 organizacji związkowych. 117 związków zawodowych z woj. łomżyńskiego dokonało już wyboru władz i rejestracji ich składów osobowych w sądzie wojewódzkim. Oznacza to, że w zakładach tych spełnione zostały wszystkie czynności poprzedzające rozwinięcie statutowych działań związkowych.

Oczywiście, największy dorobek zdążyły uzyskać te organizacje, które najwcześniej zakończyły etap przygotowań formalno-prawnych. Teraz podejmują one działania zmierzające do umocnienia swych pozycji w zakładach pracy. Wiadomo bowiem, że tylko orga-

nizacje silne, z którymi liczą się dyrekcje zakładów i czynniki społeczno-polityczne — potrafią skutecznie bronić pracowników.

Spoglądając na mapę naszych trzech województw, trzeba stwierdzić, że tylko w nielicznych zakładach nie powstały jeszcze organizacje związkowe lub grupy przygotowujące ich założenie. W woj. łomżyńskim tylko 6 proc. zakładów pozostaje poza siecią odrodzonego ruchu zawodowego.

ciąg dalszy na str. 2

ciąg dalszy na str. 2

Przemówienie końcowe I sekretarza KC PZPR gen. armii Wojciecha Jaruzelskiego wygłoszone na Krajowej Konferencji Delegatów zamieścimy w jutrzejszym numerze

Posiedzenie Prezydium Rządu

WARSZAWA (PAP). Wczoraj obradowało Prezydium Rządu. Rozpatrzono założenia ustawy o organizacji i finansowaniu ubezpieczeń społecznych oraz zmiany w systemie rozstrzygnięcia indywidualnych sporów z zakresu prawa pracy i ubezpieczeń społecznych. Dokonano okresowej oceny zaopatrzenia rynku i przyjęto projekty aktów prawnych w sprawach gospodarczych.

W założeniach do ustawy o ubezpieczeniach proponuje się m.in. utworzenie funduszu ubezpieczeń społecznych, na który przekazywane będą wydatki związane z funkcjonowaniem ZUS pokrywane przez budżet państwa. Zakłada się, że wysokość i podstawa wymiaru składek ubezpieczeniowych, które powinny równoważyć wydatki na ten cel, określi Rada Ministrów z udziałem ich wysokość w zależności od zakresu świadczeń.

Prezydium Rządu przyjęło proponowane założenia do u-

stawy i poleciło kontynuować dalsze prace nad projektem.

Następnie Prezydium Rządu dokonało okresowej oceny stanu zaopatrzenia rynku. Stwierdzono, że w I kwartale zaopatrzenie w artykuły żywnościowe było zubożone. Wprawdzie dostawy pod względem ilościowym kształtowały się na poziomie zadowalającym, to jednak ich struktura była niekorzystna.

Prognozy na kwiecień wskazują pewną poprawę zaopatrzenia w podstawowe artykuły żywnościowe. Struktura do-

staw mięsa będzie zbliżona do zaopatrzenia w grudniu ubiegłego roku. Zwiększa się produkcja artykułów mięsarskich. W związku z tym Prezydium Rządu upoważniło ministra Handlu Wewnętrznego i Usług do podwyższenia w kwietniu normy na masło dla wszystkich uprawionych o jedną kostkę (250 g).

Prezydium Rządu przyjęło projekty uchwał Rady Ministrów o pomocy państwa dla spółdzielni rolniczych w produkcji wyrobów i świadczeniu usług dla rolnictwa.

Podjęto decyzję o kontynuowaniu budowy elektronicznej szczytowo-pompowej Miłotyko Bystrzyca Kłodzkiej.

Rynek a reforma

WARSZAWA (PAP) — Roli rynku w warunkach reformy gospodarczej i problemem modelu organizacyjnego w handlu wewnętrzym poświęcone było 19 bm. spotkanie przedstawicieli rad nadzorczych zarządów spółdzielczych związków handlowych i kierownictwa zrzeszenia przedsiębiorstw handlu wewnętrznego z kierownictwem resortu handlu wewnętrznego i usług oraz członkami zespołu IV Komisji ds. Reformy Gospodarczej.

Rynek, co podkreślano, powinien stać się w większym stopniu weryfikatorem reformy w naszej gospodarce, zaś model organizacyjny handlu charakteryzować winna elastyczność i konkurencyjność. Stworzone zostały ku temu przesłanki zarówno w sferze prawa reformy, jak i poprzez zniesienie istniejących ograniczeń branżowych, terytorialnych itp. w działalności organizacji handlowych.

W praktyce jednak osłabienie konkurencyjności w handlu napotyka na szereg barier, z których podstawowa stanowi nadal zbyt mała podaż towarów oraz niska rentowność obrotu niektórymi artykułami. W tej sytuacji przedsiębiorstwa handlowe koncentrują się przede wszystkim na pozyskaniu towarów, pozba-

wione możliwości wyboru — ograniczają swą działalność do istniejących dawniej podziałów branżowych. Obserwuje się także zbyt małą dbałość o jakość towarów i interes konsumenta.

Gdzie szukać rozwiązań? Zgodzić się zapewne należy z tezą zaprezentowaną przez prof. Mariana Strużyckiego, iż leżą one w kompleksowym traktowaniu pojęcia rynku. Sterowanie nim obejmować powinno nie tylko przepływ towarów, ale także sferę polityki cen, polityki podatkowej oraz kształtowania modelu konsumpcji. Założenie to prowadzi do wniosku o konieczności stopniowych zmian w

ciąg dalszy na str. 2

Liban

Drugi tydzień nadziei

GENEWA (PAP). Wyznaczona na godz. 11.00 w poniedziałek sesja plenarna libańskich konferencji pojednania narodowego została odroczone do godz. 16.00 celem umożliwienia przedstawicielom Syrii i Arabii Saudyjskiej, biorącym udział w konferencji, charakterze obserwatorów, przeprowadzenie dalszych konsultacji z przedstawicielami zwalczonych ugrupowań libańskich.

Korespondent libańskiego dziennika „Al-Nahar” podaje z Lozanny, że wśród uczestników reprezentujących na konferencji ugrupowania chrześcijańskie i muzułmańskie zarysował się wyraźny rozłam. Ugrupowania chrześcijańskie przeciwstawiają się reformie obowiązyającego od 40 lat w Libanie systemu przyznającego im przewagę we władzach.

Tymczasem na wielu frontach w Libanie w sobotę i niedzielę znów toczyły się

walki. Tylko w Bejrucie zgineło w tym czasie 16 osób, a 50 zostało rannych. Fanaję przekonanie, że zwaśnione strony nasilając walki chcą tym samym do ostatniej chwili wywierać nacisk na przebieg lozańskich obrad.

Apel króla Hasana II

ALGER (PAP) — Król Maroka Hasan II jako przewodniczący ostatniego „szczytu” arabskiego i czwartego spotkania organizacyjnej konferencji islamskiej oraz jako przewodniczący specjalnego komitetu ds. Jeruzolimy wystosował apel do prezydenta Reagana, w którym stwierdza, iż przyjęcie przez Kongres USA projektu rezolucji domagającej się przemieszczenia ambasady Stanów Zjednoczonych z Tel Awiwu do Jeruzolimy byłoby decyzją nieprzemysłową i nieodpowiedzialną.

Król Hasan II uważa, iż oznaczałoby to poparcie bezprawnych decyzji władz izraelskich zmierzających do zmiany arabskiego charakteru i statusu Jeruzolimy, naruszających liczne uchwały i decyzje Zgromadzenia Ogólnego NZ i Rady Bezpieczeństwa.

Łagodzenie skutków suszy

Przeważnie po stopnieniu śniegu wiosną rolnicy musieli odczekać sporo czasu aż gleba podeschnie, aby można było przystąpić do orki i siewu wiosennych. W tym roku nie tylko można, ale wręcz trzeba jak najszybciej wykonywać siewy, aby wykorzystać dla wschodów roślin zielone zasoby wilgoci w glebie. Na skutek bowiem zbyt małych opadów w latach 1982—83 oraz zimą br. wystąpiły duże niedobory wody. Na terenie większości kraju poważnie obniżył się poziom wód gruntowych. W niektórych rejonach już zimą studnie wysychały.

Trudno przewidzieć, jaki będzie przebieg pogody wiosną i latem br. Nic jednak nie wskazuje na to, że występująca i pogłębiająca się deficyt wody w rolnictwie zostanie

ciąg dalszy na str. 2

Ósma sesja Sejmu VIII kadencji od 20 marca br.

WARSZAWA (PAP) — Na podstawie art. 30 ust. 1 pkt. 2 Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej Rada Państwa postanawia zwołać ósmą sesję Sejmu VIII kadencji z dniem 20 marca 1984 r.

Dziś o godz. 11.24

Zaczyna się wiosna



20 MARCA o godz. 11.24 czasu środkowoeuropejskiego zaczyna się na półkuli północnej kalendarzowa wiosna. Jest to bardzo kapryśna pod względem pogody pora roku, w której możliwe są różnego rodzaju meteorologiczne niespodzianki. W naszym klimacie początek wiosny może być bardzo ciepły — może również przypominać typową zimę. Oto jak wyglądał pierwszy dzień wiosny w ostatnich latach. Dane z Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej potwierdzają ten kapryśny przełom wiosny i zimy.

Pierwszy dzień wiosny w 1983 r. w Warszawie: temperatura maksymalna plus 11,5 st., zachmurzenie, opady deszczu. Rok wcześniej, w 1982 r.

pierwszego dnia wiosny panowała w stolicy temperatura maksymalna plus 5,6 st. a minimalna minus 1,6 st. W 1981 r. wiosna rozpoczęła się przy temperaturach plus 14,5 st. Natomiast rok wcześniej, w 1980 r. wiosna zaczęła się pod znakiem zimowej pogody. Temperatura maksymalna w Warszawie wynosiła minus 0,8 st., a minimalna minus 10,2 st. Ciepły początek wiosny był w 1967 r. kiedy w Warszawie termometry wskazywały plus 15 st. Natomiast rekordowo wysoką temperaturę zanotowano w stolicy 21 marca 1974 r. kiedy — pierwszego dnia wiosny — termometry wskazywały plus 22,9 st. W tym roku wiosna nie zaczęła się falą upałów, ale przewidyuje się niewielkie ocieplenie. (PAP)

1200 wystawców w Poznaniu

Ruszył sezon giełd i targów

Inf. wł. Wprawdzie wewnętrzny rynek mamy nieco zdezorganizowany, nie należy zapominać o możliwościach jego stabilizacji. Służą temu przeróżne giełdy i targi krajowe, na których spotykają się producenci i handlowcy. Jedni przywożą trochę ofert, a drudzy zamiast grymasić, biorą co się da, bo klientela pustawych sklepów i tak wszystko wykupi.

Jedną z najbardziej znanych giełd jest doroczne, wiosenne spotkanie w Poznaniu. Tym razem odbyło się ono już po raz 26 na terenach Międzynarodowych Targów. Być może właśnie wieloletnie doświadczenie decyduje o randze imprezy. Sądzę, że nie należy zapominać i o tym, że w dobie rodnienia się nowych form współpracy producentów z handlowcami, kształtowanych przez doświadczenia partnerów. „Wiosna-84” jest jedną z nielicznych imprez wielobranżowych o tak powszechnym zasięgu. Tu przecież potencjalni odbiorcy mogą się zorientować w możliwościach przemysłu i tendencjach rozwojowych różnych branż.

Przedsiębiorstwa produkujące i handlowe zdają sobie sprawę z roli i znaczenia giełd jako form wzajemnych kontaktów. Choć od dwóch lat ich udział w poznańskiej imprezie jest dobrowolny, organizatorzy nie zawahali się spudku zainteresowania. Tym ra-

ciąg dalszy na str. 2

Pamięć o J. Dąbrowskim

MOSKWA (PAP) — W mieście rodzinnym Jarosława Dąbrowskiego — Zytomierzu na Ukrainie, jego imieniem nazwano plac, na którym stoi pomnik generała Komuny Paryskiej. Imię Dąbrowskiego nosi już w Zytomierzu jedna z ulic i szkoła ogólnokształcąca. Zachował się dom, w którym urodził się Dąbrowski. W jednej ze szkół otwarto izbę pamięci generała i jego brata Teofila, pułkownika Komuny Paryskiej.

pogoda

PROGNOZY DLA WOJEWÓDZTW: białostockiego, łomżyńskiego i suwalskiego

DZIS — zachm., mrozi i u-miarkowane, okresami duże. Lokalnie możliwe stabe przelotne opady śniegu. Temp. maks. od -1 do -3 stop. C., min. od -10 do -12 stop. C. Wiatr słaby zmienny.

MIENINY — Klaudii, Eufemii

JUTRO — na ogół bez opadów, temp. bez większych zmian.

MIENINY — Lubomira, Benedykta. (ms)

Kto wesprze konsumentów?

Federacja Konsumentów istnieje już ponad dwa lata. To społeczne ciało zostało powołane do życia z myślą o obronie praw nabywców towarów i usług. Cieszą się z niego, że konsument bywa kantonowany, oszukiwany; że wiska mu się ordynarne bułki, wyrzucha za drzwi, a on nawet nie zdaje sobie sprawy z tego, że ma sojuszników.

PUSTKI W KLUBIE

W Łomży Klub Konsumentów jest jeszcze ciągle w stadium organizacji. Na pierwsze zebranie przybyło kilkanaście osób. Do dziś wytrwało w swej decyzji tylko dwóch starszych panów i dwie panie. Nie mają nawet lokalu, gdzie mogłyby kontaktować się z konsumentami. Władze miasta obiecują jakiś pokój, ale na razie kończą się na przyrzeczeniach.

Zamierzenia tej skromnej grupy osób sprowadzają się przede wszystkim do obalocenia o obsługę i jakość towaru w sklepach, do walki z marnotrawstwem i kanciarsstwem. Członkowie Federacji chcą dobrać się do niektórych miejscowych producentów przez analizę ich warsztatów, cen, wytworzonych przez nich towarów rynkowych.

Klub Konsumenta działa jednak w osamotnieniu. Ludzie nie garną się doń, brak w składzie przedstawicieli organizacji młodzieżowych, którzy tak aktywnie dobiegają się o znaczący udział w życiu społecznym i widzą w tym tracą całą energię.

TAKTYKA NĘKAJĄCA

W Suwałkach działalność Federacji wygląda nieco le-

prezydencie miasta, gdzie m. in. zgłaszane są na podstawie własnych obserwacji i sygnałów od klientów, braki w dostawach sklepowych. Zaproponowano znakowanie chleba w sklepach (poniedziałek — „1”, wtorek — „2” itd.) co ułatwia wybór świeżego pieczywa. Federacja pomaga w uzyskaniu surowców prywatnemu piekarnikowi, który dostarcza na suwalski rynek smaczne i zawsze świeże pieczywo. Jednocześnie zmuszono mleczarzy, aby zmienili strukturę dostaw masła do skle-

pracy i osiedlach mieszkaniowych. Pragną wciągnąć do współpracy przede wszystkim młodzież, która powinna być zaplecem tego ruchu. Chcą poprzez kluby wyzwoić społeczną odwagę, zachęcić ludzi do korzystania z przysługujących im praw. Chcą doprowadzić do tego, by krytykujący sytuację anormalne nie byli narazeni na represje w pracy czy miejscu zamieszkania; zabiegają o spotkania konsumentów z pracownikami. Przedstawiciele Federacji uczestniczą w pracach wojewódzkiego zespołu do spraw rynku i komisji do walki ze spekulacją.

konkretnymi w realizacji. Handlowcy gwarantują, że byłoby zadowolony, gdyby członkowie Federacji waliłi do nich drzwiami i oknami, ale z konkretnymi sprawami, z propozycjami rozwiązań tych czy innych problemów. Poza tym sporo tu chyba słomianego zapalu lub też niechęć szerszych kręgów społeczeństwa do zabiegania o swoje prawa. Ludzie się trochę rozleniwili, albo co gorsze — zobojętnieli i przestali wierzyć w sukces.

Tymczasem na działaczy Federacji Konsumentów czeka sporo propozycji. Chocby wprowadzenie segregowania w sklepach ziemniaków według odmian; dostosowanie okresów otwierania sklepów i zakładów usługowych do potrzeb klientów, a nie do interesów pracowników handlu i usług. Ponadto chodzi o zapobieganie marnotrawstwu żywności, o przyjęcie zasady elastycznego kształtowania zapasów i cen, obniżki cen ziemiopłodów i ich przetworów, o skup mleka także w niedziele. Kto ma nie dopuszczać do sprzedaży przeterminowanej żywności, strzec bezwzględnie respektowania terminów przydatności towarów do spożycia?

To tylko niektóre z propozycji. Niby drobne, ale istotne z punktu widzenia interesu konsumenta. I za tego typu problemy należałoby się przede wszystkim zabrać.

MICHAŁ PIEKAREK

Nieśmiała Federacja

prawnieniami do kontroli handlu i usług. Jest kilku operatywnych emerytów, którzy codziennie wizytują sklepy. Nazywają to zajęcia „faktąką nekającą”.

Federacja skierowała pismo wniosków do kolegium. Poinformowano głównie ukrywanie towarów i zawyżanie cen. Do Izby Skarbowej przekazano sprostowania o niewpisaniu do specjalnych zeszytów wykazy sprzedawanych kwiatów; kilkunastu prywatnie dostawa domiar za ukrywanie zysków.

Baczną uwagę zwraca się na zaopatrzenie sklepów. Członkowie Federacji biorą udział w posiedzeniach Rady Rynku funkcjonującej przy

pów, ponieważ na ogół zapychali półki tym droższym tłumacząc, że gdzieś przecięć muszą upłynąć zapasy.

ZA DUŻO CHCIEJSTWA — ZA MAŁO EFEKTÓW

Licząca blisko 70 członków Federacja Konsumentów w Białymstoku w dalszym ciągu nie może uporać się z kłopotami lokalowymi. Nie skonstruowała z oferowanego pomieszczenia przy piekarni na ul. Marczykowskiej — niby dość daleko od centrum miasta, ale... Członkowie konsumentek organizacji chcą utworzyć Kluby Federacji w gminach, większych zakładach

Są zdania, że dobrze układa się współpraca z białostocką PSS „Społem”, że wiele spraw drażliwych i konfliktowych można załatwić „od ręki”. Wiele z tych zapowiedzi ma jednak ciagle charakter deklaracji.

Z TEORIA NIEŻŁE — Z KONKRETAMI — GORZEJ

Zdaniem handlowych władz województwa: białostockiego, łomżyńskiego i suwalskiego — Federacja Konsumentów swą dotychczasową działalność wyraża na razie najczęściej w formie wątkowicowskiego „chcicielstwa”. Zapowiadała dumać zamierzeń, nawet ambitnych i dalekosiężnych, tyle, że... na papierze. Gorzej z

Ruch związkowy realną siłą

Ciąg dalszy ze str. 1

Jak przekroczyć jakościowy próg

Praktycznych doświadczeń nigdy nie jest za wiele. W kułejacej od lat dziedzinie wywarzania sprężu rolniczego — tym bardziej. Stąd za nader polityczną uznać można inicjatywę Oddziału Wojewódzkiego Stowarzyszenia Inżynierów Mechaników Polskich i Okręgowego Inspektoratu Państwowej Inspekcji Technicznej Rolnictwa w Białymstoku, które zamierza wprowadzić cykl specjalistycznych konsultacji.

Przez cały kwiecień w każdy czwartek od godz. 13 do 16 w białostockim Damu Technika odbywać się ma spotkania z przedstawicielami zakładów produkcyjnych, spółdzielni i warsztatów prywatnych mających zamiar podjąć wytworzenie maszyn i urządzeń na rzecz rolnictwa. Za interesowani uzyskają pomoc i wskazówki SIMP oraz PITR, dotyczące formalności związanych z uruchamianiem produkcji wspomnianych asortymentów.

W szeregach chodzą o fakt że zgodnie z Uchwałą Nr 137 Rady Ministrów z września 1977 roku, wszystkie takie świadczenia jakości, państwowy znak „Q” bądź „jedenkę”. Kryteria kwalifikacyjne i tok postępowania niezbędne do otrzymania stosownego świadectwa stanowiąc będą jeden z ważniejszych tematów czwartkowych dyskusji.

(ap0)

doowego. W województwach białostockim i suwalskim nie podjęto przygotowań założycielskich tylko w kilkunastu przedsiębiorstwach i instytucjach, z reguły o niewielkim zatrudnieniu.

W zdecydowanej większości zakładów nowe związki prowadzą swoją działalność korzystając z szerokiego uprawnień ustawowych. Jednak praktyka wykazuje, że nie wszystko da się załatwić w obrębie zakładu pracy. Potrzeba skutecznego rozstrzygnięcia problemów o szerszym zasięgu, zrodziła tendencja do łączenia się organizacji zakładowych w federacje lub jednolite związki o zasięgu ogólnopolskim jak Związek Nauczycielstwa Polskiego i Związek Poligrafów. W obu tych związkach idee integracyjne w skali kraju pojawiły się później niż prawo do rejestracji samodzielnych organizacji zakładowych. W tej sytuacji dokonane uprzednio wpisy w rejestrach sądów wojewódzkich utraciły ważność w odniesieniu do organizacji zrzeszających nauczycieli danej gminy czy szkoły oraz pracowników poszczególnych zakładów poligraficznych. Natomiast zrzeszenie się w federacje nie powoduje utraty przez związek osobowości prawnej i potrzeby wykreślenia z rejestrów sądowych.

Zasieg poszczególnych federacji jest b. d. różnicowany — zrzeszają one od kilku do kilkuset tysięcy członków. W przypadku federacji najliczniejszych, w dodatku zrzeszających pracowników z drobnych, rozróżnionych na kraj przedsiębiorstw — wyłoniła się potrzeba tworzenia struktur pośrednich: wojewódzkich, regionalnych, okręgowych. Daje to możliwość szybszego załatwienia pilnych spraw interwencyjnych czy uzyskania fachowej pomocy prawnej.

HELENA VANEK

Największy camping

W nadmorskiej Lebie, trwa budowa największego w kraju campingu samochodowego. Staraniem słubskiego przedsiębiorstwa turystycznego „Przymorze”, na obszarze 11 hektarów stworzono obrotowy plac do parkowania samochodów z przyczepami campingowymi, sbudowano kilkanaście obiektów: kuchnie, recepcje, sklepy (także „Pewex”), stacje uzdatniania wody, sanitariaty.

Budowę campingu jest jednym z podstawowych przedsięwzięć u-możliwiających Lebie należytą organizację w lipcu br. Międzynarodowego Zlotu Karawanistów. (PAP)

Szkolenie w KGW

Co tam w polityce i... na patelni?

Zima dobiega końca, a wraz z nią kończy się kolejny okres szkoleń w większych organizacjach kobiecych. Trwa szkolenie polityczno-polityczne kształcenia kobiet zrzeszonych w kołach gospodyń wiejskich w ciągu dziesięciu lat działalności zdobyły sobie duże uznanie, będąc głównym źródłem wiedzy o polityce gospodarczej i społecznych problemach rozwoju naszego kraju.

W bieżącym roku oświadczyli w woj. białostockim zorganizowano 48 kursów, z których 30 zamknięto już swoją działalnością. Ogółem w zajęciach uczestniczyło 800 osób. Przedstawiciele Wojewódzkiego Ośrodka Postępu Rolniczego, spółdzielczości o-grodniczej, srodziarskiej oraz spółdzielni mleczarskich zaprezentowali cykl interesujących wykładów na temat nowoczesnych metod produkcji roślinnej i zwierzęcej, łącząc je nierazko z praktycznymi pokazami, bowiem od dawna wiadomo, że nie tak nie przekonuje, jak dobry przykład. Największym uznaniem członkiń KGW cieszyły się oczywiście porady kulinarne, gdyż podczas nich można było nie

tylko opanować technikę przygotowywania prostych i tanich, a jednak smakowitych potraw, ale również na miejscu sprawdzić poziom opanowania sztuki w czasie wspólnej degustacji. Koordynatorem społecznosamorządowego kształcenia kobiet jest Wojewódzki Związek Rolniczek, Kółek i Organizacji Rolniczych oraz wojewódzkie ośrodki kształcenia ideologicznego. Patronuje temu przedsięwzięciu dwanaście instytucji pracujących na rzecz wsi i rolnictwa. (zł)

Będą piłki

Piłkami tenisowymi Krakowskich Zakładów Przemysłu Gumowego „Stomil” grają nie tylko sportowcy polscy, ale także Związek Radziecki, NRD, Bułgaria i Kuba. Trwa rozmowa na temat dostaw tych piłek do krajów zachodnich. W Polsce zapotrzebowania na piłki jest ogromne i każdego roku dość rozważnie się bry-sławickim tenisistom w ub. roku Krakowski „Stomil” dostarczył na rynek ponad milion piłek. Jak inna firma dyrektor naczelny „Stomilu”, Emil Dzięwła, br. rynek otrzyma ponad 1,200 tys. sztuk. Uważa on, że jest to świetny sukces. Zasadniczo jest to wy-więcej porady kulinarne, gdyż podczas nich można było nie

Z zagranicą Duże nadal jest w cenie

KOESPONDENCA WŁASNA Z CSRS

U nas w kraju narzekamy na gigantomanie. Przesłaliśmy te choroby i dziś chcielibyśmy raczej budować małe zakłady, gminne przetwórnice owoców i warzyw. W Czechosłowacji, gdzie dominuje wielkoobszarowe rolnictwo, wszystko co duże nadal jest w cenie i prawie mówią funkcjonuje całkiem porządnie oraz racjonalnie.

W okolicach Usti nad Labą duża gospodarka powiatu jest wielki kombinat przetwórczy „Severofrukt” Trávice, działający na zasadach zrzeszenia kooperacyjnego. W Polsce trudno znaleźć jego odpowiednik. Powołane w 1981 r. w wspólnym wysiłkiem finansowym 12 spółdzielni produkcyjnych i państwowych gospodarstw rolnych przyjęło na siebie zadanie zagospodarowania znacznej części owoców i warzyw wyprodukowanych w powiecie. Od tamtego czasu liczba udziałowców wzrosła do 33, a wśród nich znalazły się firmy handlowe, tak znane jak praksa „Zelenina” oraz fabryka koncentratów spożywczych „Vitana” w Bysicach.

Dyrektor Karel Fousek prowadzi mnie tam, gdzie jabłka gortują. W magazynie nieustannie pracują taśmy, selekcjonujące owoce. Te ładniejsze, dorodniejsze pójda do sprzedaży w sklepach, pozostałe przeznaczają się na przetwórstwo. Dyrektor opowiada mi o najbliższych planach. Za kilka lat stanie tu przetwórnica owoców o pojemności 4 tys. ton, nowoczesnie wyposażona, ze sterowaną elektronicznie atmosferą. A już na wiosnę tego roku ruszy budowa zakładu produkującego koncentraty owocowe, na szwedzkiej licencji.

Największy obiekt kombinatu to suszarnia. W maju każdego roku zaczyna się tu sezon na szpinak, trwający 2-4 tygodnie. Szpinakowy suszarniemy w całości zakupują Niemcy z RFN. Stosują go jako nieszkodliwy dla zdrowia barwnik do ciast i makaronów, a także jako dodatek do zup i sosów. Po szpinaku przeobraża się koperek, nad pietruski, groszek oraz kalfiorzy. Natomiast od jesieni aż do marca pracują na try zmienny urządzenia do suszenia warzyw korzeniowych: cebuli, marchewki, selera i pietruszki. Inż. Karel Fousek nie ukrywa słabych punktów tej wielkiej fabryki suszu. Najtrudniejszym problemem do rozwiązania pozostałe usuwanie łuski z cebuli. Zainstalowane urządzenia parowe wykonują tę czynność dość niestannie, wspomagając je więc musza ludzie, którzy niechętnie orzy tym pracują. Nie dziwnego. Prace wśród zapachu cebuli, w strumieniach wody naprawdę trudno polubić. W innych krajach, jak np. w Holandii obieranie cebuli powierzono supernowoczesnym maszynom, wykorzystującym ultradźwięki i technikę laserową.

Prawie 50 proc. całej produkcji suszu odbiera fabryka koncentratów spożywczych „Vitana”, blisko 30 proc. rozrzedza się na korzystnych cenach do krajów kapi-talistycznych. Resztę, w mniej-

Polskie badania naczyń z Pompel

Wyroby rzymskie — szczególnie naczynia użytkowe i ozdoby — rozchodzą się daleko poza granice imperium. Wiele z nich trafiło na ziemie polskie.

Przed kilku laty prof. Jerzy Wielowiejski z Instytutu Kultury Materialnej PAN rozpoczął przy współpracy żyjącego już prof. Tadeusza Dziekońskiego, badania rzymskich naczyń pochodzących z miast, i osiedli zaspanych podczas wybuchu Wezuwiusza w 79 r. n.e. — głównie z Pompel i Herkulanum. Badano skład chemiczny stopu oraz odzwierciedlały dawne technologie. Były to głównie brązy cynowe i cynowo-olowiane. Prawdziwą rewelacją okazało się wykrycie w niektórych naczyniach sporej domieszki aluminium. Można przypuszczać, że dawni Rzymianie, którzy w mistrzowski sposób opanowali technologię wytopiania brązu i żelaza, świadomie dodawali do stopów niewielkie ilości aluminium.

Nowa tkanina

Centralny Ośrodek Badawczo-Rozwojowy Przemysłu Włókienniczego w Bielsku-Białej opracował i wdrożył do produkcji nową atrakcyjną tkaninę nazwaną „krepelina”. To rodzaj tkaniny wełnianej o znaczących walorach użytkowych, wytrzymałej na ścieranie oraz nieciągłej.

(PAP)

Nutrie: polski monopol w świecie

GS wznowiają kontraktację Od listopada konkurencyjne ceny Na obu półkulach

Nie każdy wie, że Polska jest monopolistą w świecie w produkcji nutril. Roczny skup wynosi ok. dwóch milionów skórek, które trafiają na rynki obu półkul. Na specjalnych aukcjach kupują je zarówno Francuzi, jak i Amerykanie, Japończycy. Słowem kto da więcej. A ceny są na ogół dobre.

Zagłębiem produkcji nutril jest u nas kilka województw: poznańskie, zielonogórskie i leszczyńskie. Region północnowschodni należy do uboższych pod tym względem.

Dwa lata temu Przedsiębiorstwo Obrót Surowcami Włókienniczymi i Skórzanymi w Białymstoku w trzech woj-

ewództwach skupowało rocznie ok. 30 tys. skórek nutril. Duże różnice między cenami skupu i wolnorynkowymi spowodowały spadek skupu. Obecnie, państwowe ceny są konkurencyjne. Od listopada ub. r. przeciętna cena skórk wynosi 3 tys. zł. Relacja ta uległa dalszej poprawie z chwilą wznowienia kontraktacji nutril (miesiąc) przez gminne spółdzielnie. Obecnie trwają rozmowy na ten temat. WZR opracowuje kalkulację w oparciu o którą ustalę cenę skupu. Przypominamy, że dwa lata temu za kilogram płacono 80 zł.

Uboj nutril prowadzi GS w Choroszcy, Orli, Cichańskowcu i Olecku. Jeśli gminne spółdzielnie wprowadzą kon-

trakcję mięsa, wpłynie to na rozwój dużych ferm. Bgwiem w naszym regionie przeważa chów drobny, ze stadem podstawowym liczącym kilka sztuk. Skórki z takiej hodowli przeznaczają się na potrzeby własne, lub są przedmiotem handlu prywatnego.

Ostatnio przybywa dużych ferm. M.in. hodowla ta zainteresowały się spółdzielnie produkcyjne. Fermy nutril powstały w RSP Kołodno, Orla oraz Sztabin, a także przy Technikum Rolniczym w Różanku.

Obok atrakcyjnych cen, producenci po zawarciu umowy kontraktacyjnej otrzymują pasze. Za skórkę 20 kg. Przedsiębiorstwo dostarcza też materiał hodowlany. W regionie jest pięć ferm. reprodukcyjnych, kolejne pięć ma szansę uzyskać ten status. Jeśli zabraknie sztuk hodowlanych miejscowego chowu, jest możliwość sprowadzenia z woj. poznańskiego i zielonogórskiego. Materiał hodowlany na o-go cechują wysokie walory użytkowe. Świadczy chociażby o tym zajęcie trzeciego miejsca przez białostockiego hodowcę p. Sołomiankę na międzynarodowej wystawie zwierząt futerkowych w końcu ub. r. w Warszawie.

KONPOSIS od stycznia br. kontraktowało ok. 4 tys. skórek. Przedsiębiorstwo liczy na większą liczbę chętnych do zawarcia umów. (zj)

Konieczna będzie nasza aprobata

ROZMOWA Z MGR STANISŁAWEM MILEWSKIM — DYREKTOREM BIURA WOJEWÓDZKIEJ RADY NARODOWEJ W BIAŁYMSTOKU.

— Biuro WRN — jako jedna z wielu instytucji — z urzędu zajmuje się czynnościami organizacyjno-technicznymi związanymi z wyborami do rad narodowych. Co zdaniem dyrektora Biura, już teraz każdy obywatel powinien o wyborach wiedzieć?

— Warto przypomnieć, że 28 marca kończy się obecna kadencja rad narodowych. Do 17 czer. ca, czyli czasu wyboru nowych władz przedstawicielskich, działać będą jedynie prezydium rad narodowych wszystkich stopni. Rozpatrywać one będą m. in. sprawy kampanii wyborczych, które leżą w ich kompetencjach. Podejmą m. in. uchwały w sprawie powołania komisji wyborczych. Prezydium WRN określa granice okręgów wyborczych dla wyborów rad narodowych, w których stopnia podstawowego i ustala obowiązującą w nich liczbę radnych. Słowem, na bieżąco będą śledzić przebieg całej kampanii wyborczej.

— Na jakim etapie przygotowań do wyborów znajdujemy się obecnie?

— Na razie rozpoczęły się działania organizacyjno-techniczne. Sejm uchwalił nową ordynację wyborczą. Prezydium WRN na wniosek wojewody powołało Wojewódzkie Biuro Wyborcze, które będzie pomagało w czynnościach technicznych. Rada Państwa określiła liczbę radnych Wojewódzkiej Rady Narodowej. Na najbliższej sesji WRN uchwalony będzie skład ilościowy rad narodowych stopnia podstawowego.

— Jak liczną będziemy mieli nową Wojewódzką Radę Narodową?

— Tak jak i dotychczas, WRN składać się będzie ze 140 radnych, 119 z nich, czyli 85 proc. jej skład wybierają będziemy w okręgach wyborczych utworzonych dla wyboru Wojewódzkiej Rady Narodowej, a 21 (15 w r. c.) — z listy ogólnowo-

Radni, wybrani na podstawie listy, nie będą związani z żadnym okręgiem wyborczym, można powiedzieć, że będą reprezentować politykę ogólnowojejewódzką. Przy współpracy z innymi mandatuariuszami będą godzić spójnienie szczegółowe z bardziej ogólnym.

Konsekwencją tego podziału mandatów będą trzy kartki do głosowania, które każdy wyborca naszego województwa będzie musiał 17 czerwca wrzucić do urny. Mieszkaniec Białegostoku otrzyma jedną kartkę z kandydatami do MRN, drugą — do WRN, trzecią — z nazwiskami kandydatów ze wspólnej listy wojewódzkiej. Wyborca zamieszkały w gminie, będzie głosował podobnie, z tą różnicą, że zamiast radnych MRN, będzie wybierał swoich przedstawicieli w gminnej radzie narodowej.

— W jaki sposób kandydat na „nych znajduje się na liście wyborczej?

— Zgodnie z ordynacją prawo głosowania kandydatów

przysługuje sygnatariuszom Deklaracji PRON, a więc ZPPR, SD, ZSL, Stowarzyszeniu PAX, Chrześcijańskiemu Stowarzyszeniu Społecznemu, Związkowi Katolicko-Społecznemu. Podobne uprawnienia pod tym względem mają także związki zawodowe, społeczno-zawodowe organizacje rolników, ZBoWiD, związki młodzieży, Liga Kobiet Polskich, inne masowe organizacje działające w miejscu pracy i zamieszkania, również rady PRON, samorząd mieszkańców miast i wsi.

Wyświetanie kandydatów odbywać się będzie w czasie zebrania ogólnych preze te organizacje w środowisku pracy i zamieszkania, dlatego też pożądane byłoby, żeby jak największa liczba społeczeństwa wzięła w nich udział. Zrozumiałe przecież, że im więcej mieszkańców włączy się w ten proces, tym pewniejsza jest gwarancja trafnego doboru kandydatów.

— Jaka będzie dalsza procedura, która będzie przyjmowała zgłoszenia kandydatów od uprawnionych organizacji?

— Do tych celów powołane będą specjalne kolegia wyborcze: wojewódzkie, miejskie, miast i gmin oraz gminne. Są one nowością w dotychczasowej praktyce wyborczej. Ich członkami będą przedstawiciele właściwej (wojewódzkiej, miejskiej, gminnej) rady PRON i działających na danym terenie sygnatariuszy Deklaracji Patriotyzmu Ruchu Odrzucenia Narodowego.

Skonsultowana z wyborcami lista kandydatów kolegium przekazała właściwej komisji wyborczej. Rozmawiała: IRENA BIERNACKA

Przemysłowa służba zdrowia

Zaloga OKRĘGOWEJ SPÓŁDZIELNI MLECZARSKIEJ w ELKU korzysta z usług miętyzakładowej przychodni zdrowia przy Zakładach Mięsnych. Mimo sporej odległości, bo wynoszącej ok. trzy kilometry, jest to i tak duże udogodnienie dla pracowników — mówi prezes Zarządu, ZBIGNIEW OLCHOWIK. W przychodni pracuje dwóch lekarzy ogólnych i stomatolog, jest także laboratorium. Przychodnia wieje tu po rade zarówno ludzie chorzy, jak i na okresowe badania. Są one szczególnie ważne, gdyż pracowników zakładów przemysłu spożywczego, jakim jest i Spółdzielnia Mleczarska, obowiązują książeczki zdrowia. Kierownik przychodni dokonuje regularnej kontroli warunków pracy w mleczarni. W wyniku jednej z takich ilustracji zlecił badania, które wykazały nadmierny hałas. Usunęło już jego przyczynę.

Był taki okres, kiedy tu i ówdzie postulowano likwidację przemysłowej służby zdrowia. Dziś już nikt o tym nie mówi, bo robotnicy nie dadzą sobie odebrać przyzakładowych przychodni. Jest za to nacisk na tworzenie nowych, a przynajmniej dołączanie się do miętyzakładowych placówek.

Ale nie wszystkie przedsiębiorstwa mają na to szanse. Przemysłowa służba zdrowia obejmuje opiekę załogi zakładów przemysłowych, budownictwa i produkcji materiałów budowlanych, łączności, transportu oraz innych, w których istnieje duża liczba stanowisk szkodliwych bądź uciążliwych dla zdrowia. Pozostałe korzystają z przychodni rejonowych, które mają także obowiązek sprawowania opieki profilaktycznej, pod nadzorem merytorycznym Poradni Medycyny Pracy. Tylko, że to nie jest już to samo.

Były też propozycje ograniczenia działalności przemysłowej służby zdrowia wyłącznie do profilaktyki. Ale czy może być profilaktyka bez leczenia? — Nie może — stwierdza dyrektor Specjalistycznego Przemysłowego Zespołu Opieki Zdrowotnej w Białymstoku, lek. med. Grażyna Mazgajka. Nie próbowano więc realizacji nielogicznych pomysłów, a przychodnie przemysłowej służby zdrowia jak leczyły — tak leczą. Jednakże zasarnicza forma działalności jest zapobieganie.

międzyzakładowe i przyzakładowe przychodnie w Suwałkach Okręgowym podlegają merytorycznym wytycznym przychodni przemysłowej, administracyjnie — swoim zespołom o-

nimi objęto aż 97 proc. ogółu pracowników. Przychodnie przemysłowe sprawują nadzór nad środowiskiem pracy. Wizytacje stanowisk roboczych liczą się na tysiące, a przeprowadzane są wspólnie ze służbami bhp i technicznymi. Stwierdzone nieprawidłowości zgłaszane są w formie wniosków do dyrekcji zakładów. Niestety, duża ich część, szczególnie wymagających nakładów finansowych, nie jest realizowana na bieżąco, a jedynie ujmowana w planach poprawy bezpieczeństwa i higieny pracy. Czyli pozostaje na papierze.

W rozpoznawaniu środowiska lekarze przemysłowi korzystają przede wszystkim z usług stacji sanitarno-epidemiologicznych. Jednakże te zaspokajają za ledwie 30 proc. potrzeb. Własne laboratoria badań środowiskowych posiada tylko pięć zakładów pracy. Tak więc w wielu halach produkcyjnych od lat badania nie były wykonywane. A stwierdza się tam znaczne przekroczenia najwyższych dopuszczalnych stężeń i natężeń czynników szkodliwych dla zdrowia.

Częstsze badania są zatem niezbędne, czyni się też starania o utworzenie nowych laboratoriów w Fabryce Przyrządów i Uchwyty oraz w budownictwie, a także powiększenia laboratorium w „Fastach”.

Wczesne rozpoznanie zagrożeń nie pozostaje bez wpływu na zapobieganie chorobom zawodowym. A przypadków takich chorób zgłoszono w ubiegłym roku 142 (11 Poradnia Chorób Zawodowych Przemysłowego ZOZ i drugie tyle — inne placówki służby zdro-

wia). Jakże schorzenia zalicza się do zawodowych? Wirusowe zapalenie wątroby, wyprysk kontaktowy rąk, niedowład strun głosowych, zespół wibracyjny — tych jest w naszym regionie uszkożeń najwięcej. Ale także uszkodzenie słuchu hałasem, zatrucie tlenkiem węgla, gruźlica naciekowa płuc, pylica i inne — łącznie 13 schorzeń. Na niedowład strun głosowych zapadają nauczyciele, wirusowe zapalenie wątroby (czyli żółtaczka zakaźna) to choroba zawodowa służby zdrowia (fakl tak!), zespół wibracyjny występuje u pilarzy i motorniczek, uszkodzenie słuchu hałasem — u włókniarce.

Warto tu dodać, że białostocka Poradnia Chorób Zawodowych przeprowadza badania pracowników narażonych na promieniowanie jonizujące, a także drwali i motorniczek, nie tylko ze swojego województwa, ale także z łomżyńskiego i suwalskiego.

Przemysłowa służba zdrowia obejmuje opiekę stanowiska pracy lepszej. Jest ich w Białymstoku 519, w tym 373 dla kobiet ciężarnych. Jest to zbyt mało, ale nieduży ośrodek pracy chronionej powstanie w „Agnelli”. Nie ma natomiast w mieście ośrodków rehabilitacji zawodowej. Należy jednak liczyć, że decyzja wojewoidy o utworzeniu ich w Fabryce Przyrządów i Uchwyty oraz w „Fastach” nie pozostanie na papierze. Ośrodki takie są bowiem bardzo potrzebne pracownikom ze zmniejszoną sprawnością, zagrożonych chorobą zawodową, zatrudnionych w warunkach szczególnie uciążliwych — jeśli stan ich zdrowia wymaga zmiany rodzaju pracy, a także osobom po wypadkach, wymagających adaptacji do pracy.

Do zadań przemysłowej służby zdrowia należy czynne poradnictwo (w ub. roku objęto nim 3.531 osób z przewlekłymi chorobami, w tym 234 z orzecznym inwalidztwem, oświata zdrowotna, analiza absencji chorobowej), ocena stanu zdrowia załóg i inne obowiązki. Aby mogła temu wszystkiemu sprostać, prowadzone jest dokształcanie pracowników fachowych lekarzy zdobywających specjalizacje z zakresu medycyny pracy i przemysłowej. ANIELA LABANOW

Leczy i zapobiega

Leczy osiemnastce rejonowych i jedną specjalistyczną przemysłową przychodnią, obejmującą opiekę profilaktyczno-leczniczą 136 zakładów pracy i blisko 90 tys. osób w nich zatrudnionych, (w tym ponad 11 tys. rencistów, emerytów oraz uczniów szkół przyzakładowych). W placówkach przemysłowej służby zdrowia pracuje 346 osób (w tym 73 lekarzy przemysłowych, 36 stomatologów, ośmiu ginekologów, 28 lekarzy innych specjalności, 83 pielęgniarzy i położne). W celu zapewnienia kompleksowej opieki i ułatwienia korzystania ze świadczeń, zintegrowano małe przychodnie z większymi, połączono także kilka międzyzakładowych placówek.

W roku ubiegłym placówki przemysłowej służby zdrowia Białostocka przyjął blisko 674 tys. pacjentów, a tylko lekarze przemysłowi — 314 tys. osób. Zgłaszają się przede wszystkim ludzie chorzy. Wykonuje się także badania wstępne i okresowe. Tymi ostat-

Suwalski kwiecień Miesiąc racjonalizatora

Animatory ruchu wynalazczego w WOJ. SUWALSKIM postanowili, po dwuletniej przerwie, wrócić do organizowania różnych imprez, spotkań i konkursów pod hasłem: „Kwiecień miesiącem wynalazczości”. Parę lat temu „miesiąc racjonalizatora” były popularną w kraju formą aktywizacji ludzi techniki. Niektóre województwa tradycyjnie je kontynuują. Łomżyńskie i białostockie, na razie ograniczają się do współorganizowania raz w roku dni techniki.

Zmasowane imprezy techniczne, jakie odbywają się jesienią w ramach Suwalskich Dni Techniki powinny — zdaniem sekretarza Wojewódzkiego Klubu Techniki i Racjonalizacji, JANA BUTKIEWICZA — mieć swój odpowiednik, o nieco innym charakterze, w porze wiosennej.

W czasie akcji klub zamierza przede wszystkim szkolić, przekonywać ludzi o potrzebie i o płacalności racjonalizacji, zachęcać do „sprzedawania” swoich pomysłów. Bardzo przydatne — zdaniem przedstawicieli WKTR — byłoby krótkie, niespełna godzinne prelekcje na temat prawa wynalazczego, urzędowe w zakładach pracy np. w czasie przerw śniadaniowych. Na takiej prelekcji można wyjaśnić robotnikowi czy inżynierowi, jakie ma prawa i obowiązki jako twórca i czego może wymagać od zakładu po zgłoszeniu wniosku. Zawłóci w postaci metod naliczania efektów ekonomicznych, czy interpretacji prawa patentowe-

Uczniowski ruch humanistyczny

Główna Kwatera ZHP i Uniwersytet Łódzki od kilku lat są organizatorami ogólnopolskiego szkolnego ruchu naukowego, w którym uczestniczą również harcerze z druzyn starszoharcerskich woj. białostockiego. W ramach wspomnianego ruchu pod hasłem: „Młodzi wobec problemów współczesnego świata”, odbył się niedawno w Łodzi I ogólnopolski uczniowski sejmik humanistyczny, w którym uczestniczyli m.in. harcerze z Bielska Podlaskiego, uczniowie LO im. T. Kościuszki — Jolanta Lickiewicz i Jacek Falkowski. Poprosiliśmy ich o wyrażenia.

Jolanta Lickiewicz: — W naszej szkole od kilku lat ruchem naukowym zajmują się profesor Nina Sacko. To ona zachęcała mnie do czynnego uczestnictwa i stał się mój udział w łódzkim sejmiku. — Zakwalifikowanie się na spotkanie z wieloma naukowcami i dziennikarzami czasowism harcerskich nie było łatwe. Musiałam przedtem opracować jeden z trzech przedmiotów podanych tematów. Podjął problem, który mnie pasjonuje: „Osobowość młodego człowieka — jacy jesteśmy, jacy być chcemy, jacy być powinniśmy”.

Spośród ponad stu prac nadanych do jury uczniowskiego sejmiku, wyróżniono 37, w tym moja i Jacka. Bardzo się z tego cieszymy. — Jacek Falkowski: — Z uczniowskim ruchem humanistycznym zapoznałem się w roku ubiegłym. Przystąpiłem od razu do napisania pracy na temat: „Środowisko naturalne człowieka — zniszczenie czy rozumne współżycie”. No a potem był udział w spotkaniu łódzkim.

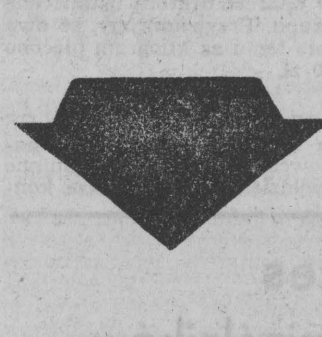
Bedę chciał aktywnie uczestniczyć w odbywających się w czasie ferii obozów naukowych, zajmujących się badaniami etnograficznymi, ekologicznymi czy pedagogicznymi. Dają one nam nie tylko możliwość rozwijania zainteresowań, ale również duży zakres wiedzy z kierunków studiów, jakie mamy zamiar podjąć po maturze. Dzięki uczestnictwu w tym ruchu w latach ubiegłych (dwie kolejeżanki z naszej szkoły, zainteresowane humanistyką, studiują obecnie w Lublinie).

Sejmik uczniowski pozwolił uczestniczącej w nim młodzieży spotkać się z wieloma ciekawymi ludźmi nauki, których nurtują problemy młodych. Szkoła tylko, że w woj. białostockiego było niewiele, grono osób.

Zanotował: WIEŚLAW FALKOWSKI

Cegielnia w Koplanach, podlega Białostockiemu Przedsiębiorstwu Ceramiki Budowlanej. Mieczysław Oldziej dokonuje końcowej jazdy wypalania bloków.

CAF. R. SIENKO



Wzorzowa stacja CPN

Stacje benzynowe funkcjonują ostatnio w naszym kraju pod autentycznym „specjalnym nadzorem”. Kontroluje je kto tylko chce i może. I jak dotąd zbyt wielu nie pociągałoby się do tego. Mimo to, po paru latach przerwy, białostocka dyrekcja CPN postanowiła w ubiegłym roku reaktywować w województwie: białostockie, łomżyńskie i suwalskie. Brano m.in. pod uwagę kulturę obsługi klientów i wygląd estetyczny obiektu.

Ocen kwartalnych dokonywali inspektory. Dopiero roczna suma punktów (od 1 do 5) dawała pozycję na liście kandydatów do laureatów CPN. Nie sklasyfikowany został jedynie „Sbornikowiec” pływający po Wielkich Jeziorach Mazurskich i zapatrzący wodniaków w państwo. Handlo-

wał benzynę tylko w sezonie i ze względu na wysokie koszty utrzymania oraz zagrożenie dla środowiska nie wiadomo czy wypłynę na szersze wody w nadchodzącym sezonie.

Po zweryfikowaniu wyników okazało się, że w 1983 r. najkorzystniejszą wypadki stacje w AUGUSTOWIE i ELKU (nr 470). One też ex aequo zajęły pierwsze miejsce. Prowadzą je — JÓZEF ROSZKO (ELK) i JAN ANTIPOW (Augustów).

Nasz fotoreporter, bawiąc przejazdem w Elku, uświetnił laureatki na okolicznościowym zdjęciu. Przy dystrybutorze jej pracownik — JANUSZ GATARSKI. (kad) Fot. Z. ZAREMBA

Echa publikacji

„Bierwicha oskarża myśliwych”

W związku z publikacją „Bierwicha oskarża myśliwych” otrzymaliśmy następujące pismo Wojewódzkiej Rady Łowieckiej i Zarządu Łowieckiego PZL w Białymstoku.

„Etyka myśliwska to jeden z podstawowych czynników decydujących o przyjęciu do koła myśliwskiego człowieka, który po zdaniu egzaminów przed komisją, wejdzie w posiadanie broni i tym samym dołączy do wielkiej rodziny łowieckiej. Jakże się pomyślało i obowiązków myśliwego, każdy kto się nim czuje, powinien wiedzieć. Ze smutkiem należy stwierdzić, że nieestetyczna działalność łowiecka, która rzucają cieniem na działalność Polskiego Związku Łowieckiego.

Myśliwy, obok polowania, zobowiązany jest do ochrony i hodowli zwierzęcy, do prowadzenia działalności gospodarczej, uprawy pololek, budowy pasników, karmników i budek dla ptactwa. Pamiętamy, że łowiczo, to najpierw ochrona i hodowla, a potem dopiero polowanie.

Wiosna i jesień to nie tylko pełnia sezonu łowieckiego, ale także obowiązek ochrony zwierzęcy w czasie legów i ochrony potomstwa. Dlatego też odradza drażnienia zwierząt w stosowaniu; myśliwi zobowiązani są do redukcji wron, waleśających się kotów i psów, które obok szkod wyrządzanych w danym łowiecku, roznoszą lub mogą roznosić wszelkiego rodzaju robactwo i inne choroby mogące zagrozić zwierzęciu dzikiej.

Jednakże przypadek, który wydarzył się w kole „Zubr” i został opisany na łamach

„Gazety Współczesnej”, dotyczący zabicia osuszonego psa podczas odłowów zajęcy, spotkał się ze słusznym oburzeniem społeczeństwa, myśliwych i władz Polskiego Związku Łowieckiego.

Wojewódzka Rada Łowiecka czuje się w obowiązku wyrazić ubolewanie z powodu tego przynęto incydentu, którego świadkami byli dzieci i młodzież szkolna z Sokółki oraz poinformować zainteresowanych, a także społeczeństwo, że zostały podjęte zdecydowane kroki mające na celu bezwzględne ukaranie winnych zabicia psa we wsi Bierwicha. Kole łowieckie „Zubr” z Sokółki za brak dyscypliny, u pawek etyki łowieckiej i ewidentne naruszenie przepisów zostało zawieszono w polowaniach na okres sześciu miesięcy. Do indywidualnej odpowiedzialności przed Wojewódzkim Sądem Łowieckim zostali pociągnięci myśliwi odpowiedzialni za uprzedzenie psa w sieci i jego śmierć. Zawieszony został również łowczy koła „Zubr”.

Wojewódzka Rada Łowiecka zwraca się do wszystkich myśliwych o podjęcie niezbędnych działań zmierzających do podniesienia dyscypliny w kołach, bezwzględnego przestrzegania etyki łowieckiej i zasad współżycia. Wojewódzka Rada Łowiecka będzie reagować na wszystkie przejawy naruszania przepisów łowieckich w sposób zdecydowany i konsekwentny, aż do wykluczenia z PZL włącznie, a jednocześnie zwraca się do wszystkich kolegow myśliwych z apelem, aby zdarzenie opisane na łamach „Gazety Współczesnej” nigdy już nie miało miejsca i nie stanowiło przedmiotem rozprawy przed Wojewódzkim Sądem Łowieckim”.

Ciekawe

STAROŚĆ NIE RADOŚĆ

Dwóch brazylijskich 70-letnich weteranów fachu złodziejskiego postanowilo dokonać jeszcze jednego „skoku”. Efektem przedsięwzięcia był jednak tylko wniosek, że starość nie radość.

SZYCEL ZA 1500 MAREK

Czy sznycel po myśliwsku może być panterowany? Odpowiedź na to kulinarne pytanie kosztowała pewnego drobniaczkowego klienta restauracji w Gemunden, na południu RFN, ponad 1500 marek. Odmówił on bowiem zapłacenia rachunku za danie, na które składał się sznycel w sosie myśliwskim, twierdząc iż nie powinien on być panterowany.

Innego jednak zdania był sąd, do którego sprawa została skierowana. Zdecydował on, że sznycel jak najbardziej może być podawany otoczony tartą bułeczką i z sosem z dodatkiem grzybów oraz papryki. W związku z taką decyzją grymasisty klient został skazany na zapłacenie zaległego rachunku 8,80 marki wraz z odsetkami (sprawa miała swój początek w sierpniu 1982 r.) oraz kosztów procesu czyli 1500 marek za-chodniowolowiczkich. (PAP)

BARANY Z TAŚMY

„...ale magnetofonowej. Kłóć z nas nie zna starego sposobu — nie możesz zasnąć! Licy barany. Japonczyk podszedł do właściciela w ławie, drugi baran, sto...” Zapis kończy się na baranie 1001. Kaseta cieszny się dużym wzięciem, co dzień sprzedaje się jej około 300 sztuk. Jak widać, co dla jednego jest plagą, dla innych — bogostawieństwem. (Om)

Kąpiel w rosale grozi nam rzedziej

Częstym powodem gospodarskich kłopotów bywają zakłócenia w dostawach ciepłej wody, ogrzewanej w specjalnych wymiennikach w pomieszczeniach tzw. węzłów. Zaczyna się stwierdzenie, że z kranów leci brunatny syrop, którym trudno cokolwiek umyć, a łatwiej pobrudzić. Jest to skutek szybkiej korozji wymiennika, gdzie zimna woda ma przejmować energię od ciepłowniczej, krążącej w obiegu zamkniętym, i w sposób niekontrolowany, poprzez dziurawy „płaszcz” urządzenia, miesza się z wodą użytą w domu.

Trwałość wymienników wykonywanych dotąd najczęściej ze zwykłej stali węglowej, była prawie żadna. Zazwyczaj po pół roku ścianki przewodów urządzenia przypominały już sito, a z kranów płynął „rosół”. Nikt nie liczył ile kosztują konserwacje, naprawy, wymiany, materiały spawalnicze, transport, czas pracowników zaangażowanych do usuwania niekorzystających awarii, ale chyba sporo, bo wreszcie zalewano prace przy zastosowaniu trwałszej armatury.

Żywotność stosunkowo nowych wymienników ze stali nierdzewnej typu „JAD” sięga co najmniej pięciu lat i już choćby z tego względu przynosi oczekiwane efekty. Pierwsza partia tych urządzeń pracuje już od paru lat; następnie montowane są np. w czterech blokach białostockiego Osiedla Bema, a także w innych miejscowościach. (apo)

KSIĄŻKI NADESŁANE

- FRANCISZEK JASKOWIAK, WŁODZIMIERZ LEPIŃSKI, ZNAJĘT I OKOLICE. PRZEWODNIK, Wydawnictwo Sport i Turystyka 1983, nakład 30 000 egz., str. 361+ plan miasta, cena 160 zł.
- ELIZA ORZEBSKOWA — MARYTA, Wydawnictwo Lubelskie 1983, nakład 200 000 egz., str. 222, cena 40 zł.
- XIV wydanie znanej powieści. MICHAŁ STRAK — BRONIE DRUGIEGO UKŁADU, LSW 1983, nakład 3000 egz., str. 239, cena 80 zł.
- Zbiór artykułów, będących kontynuacją wydawnictwa z 1977 r., książki „O polityce kulturalnej”.
- RYSZARD PIETRZYKOWSKI — DIONIZY CZACHOWSKI 1810—1865, Wydawnictwo MON 1983, nakład 20 000 egz., str. 365, cena 110 zł.
- Biografia dowódcy oddziału partyzanckiego w okresie powstania styczniowego. JERZY KUNCEWICZ — WIECZA NA PRZEMIEIENNOŚĆ, LSW 1983, nakład 5000 egz., str. 215, cena 80 zł.
- Refleksje autora na temat rozwoju myśli filozoficznej. ZBIGNIEW OSSOLIŃSKI — PA- MIĘTNIK, PIW 1983, nakład 10 000 egz., str. 249, cena 200 zł.

Książka stanowi ważne źródło historyczne dotyczące końca XVI i początku XVII wieku, a zarazem cenny zabytek języka polskiego z tego okresu. Opracowanie i wstęp Józefa Długosza. TADEUSZ KLAK — W KRAJU OBRAZIE NAŁEZCOWA, Wydawnictwo Lubelskie 1983, nakład 5000 egz., str. 354, cena 120 zł.

Próba przedstawienia literackich tradycji Nałeczowa. TADEUSZ CZAJKA — CZERWONE PUNKTY, Wydawnictwo Lubelskie 1983, nakład 30 000 egz., str. 87, cena 80 zł.

Wspomnienia więźnia obozu na Majdanek. Czerwoną punkt na białym polu był dodatkowym, obojętnym numerem obozowym, znakiem rozpoznawczym, którym ocalańcy w hitlerowskich obozach koncentracyjnych więźniów podlegających szczególnemu traktowaniu. KAROL DICKENS — MAŁA DORRIT, Czytelnik 1983, nakład 50 000 egz., str. 498+438, cena 1,1/II 240 zł.

Drugie wydanie powieści popularnego pisarza. NACELNY SĄD ADMINISTRACYJNY. Zbiór przepisów opracował Henryk Starzecowski, Wydawnictwo Prawnicze 1983, nakład 6500 egz., str. 144, cena 50 zł.

Tak zwana „sprawa Grosickiego” wywołała szerokie zainteresowanie naszych, głównie młodych, czytelników.

Podpisany Komitet: Czesław Sylwestruk, Andrzej Wiszniewski, Józef Pisiński, Czesław Wojcicki, Zbigniew Moczulski.

Ułaskawienie

W ten sposób całą aferę można by uznać za zakończoną. Można by, gdyby nie kilka pytań, ciszących się wprost pod skórą, że Jacek Grosicki w ogóle nie został zaliczony sta w organizacji? Czy osoby, które doprowadziły do wywołania całego konfliktu odważą się wyciągnąć do kolegi rękę w

gdzie przeproszenia, zgodnie zresztą z sugestią komisji?

Czy musieli dojść do całej tej awantury? Myślę, że znalezienie odpowiedzi na te pytania pozwoli uniknąć podobnych sytuacji w przyszłości. I jeszcze jedno: to nie „Gazeta” wywołała konflikt, co w niektórych środowiskach ZMW starano się udowodnić, oskarżając równocześnie autora reportażu o

członka organizacji młodzieżowej powinna być przecież autorem w jego codziennych kontaktach ze społeczeństwem, z koleżankami i kolegami. Tak się bowiem zdobywa autorytet.

Grosicki, ten „niepokorny szajbus”, jak określił go jeden z dziennikarzy, „Kontaktów” został przywrócony organizacji. On wie, że jest jej potrzebny. Jak przejdzie ponownie aklimatyzację w Związku? Czy przez ten ponad rok, kiedy z brzemieniem niemalże zbrodniarza „po kryjomu” niejako działał w organizacji, nie wywrze na nim swego piętna, nie poczłania hamując na inicjatywę? Trudno powiedzieć.

Chciałem Grosickiego o to zapytać, niestety nie zastałem go w domu. Poszedł do znajomego rolnika, by przekonano, że stosowanie szwedzkich obłoków przy suszeniu siana, zmniejsza jego straty. WAWRZYNIEC KŁOSIŃSKI

W bielskiej SKR

Trwają ostatnie przygotowania do rolniczej wiosny. Może się zdarzyć, że już w końcu marca warunki atmosferyczne umożliwią prace polowe. W jakim stopniu są przygotowane maszyny i sprzęt w Spółdzielni Kółek Rolniczych w Bielsku Podlaskim? Informuje o tym wiceprezes — Leon Iwanowski.

wacji gleb i siewu. Zbilansowano też możliwości wykonawcze. Już teraz wiadomo, że jest więcej zgłoszeń na orkę, niż pozwalają na to możliwości SKR.

Nie zaniedbując podstawowych zadań, w ub. roku spółdzielnia wykonała 24 dmuchawy do siana i 84 ładownice do obornika. Prowadziła tuż trzody i fermę drobiu.

W tym roku m.in. dostarczą pisklęta do dalszego odchovu dla KGW w gminach Bielsk Podlaski, Boćki, Orla, Juchnowiec i Brańsk. Z ZGR-owskich użytkownikom rolnym posiadać pasze dla tuczarni trzody i kurzej fermy. Jej zespół zamknie się kwotą 3,7 mln zł, co jest niewątpliwie jednym z

Sprawne i gotowe do wyjścia w pole są 74 ciągniki, 62 plugi, 35 bron talerzowych, trzydzieści kultywatorów, 23 kosiarki rotacyjne, szesnaście rozścielaczy nawozów, dziesięć roztrzaskarek obornika i dziewięć siewników. Odczuwa się brak akumulatorów i ogumień-

ne naprawy na ogół nie są skomplikowane. Można by to zrobić szybko, gdyby były dostępne niezbędne części zamienne. Najdotkliwiej odczuwa się niedostatek części do ciągników i kombajnów „Bizon”. Nastąpiła też „posucha” na lemieszach. Coraz częściej jednak najbardziej deficytowe e-

W tym roku m.in. dostarczą pisklęta do dalszego odchovu dla KGW w gminach Bielsk Podlaski, Boćki, Orla, Juchnowiec i Brańsk. Z ZGR-owskich użytkownikom rolnym posiadać pasze dla tuczarni trzody i kurzej fermy. Jej zespół zamknie się kwotą 3,7 mln zł, co jest niewątpliwie jednym z

zręty gotów w prac polowych

nia m.in. 40 opon do przyczep ciągnikowych, wiązałek i kopacek, pomp do podnośnika, części rozdziałacza podnośnika.

lementy fachowcy próbują robić sami lub regenerować je. ZUW w Lublinie Kościelnym nastawił się na remont kombajnów zbożowych w Augustowie — opryskiwacz, kosiarkę rotacyjną i wiązałkę, a w Pasynkach — snopowizalek. Ten system remontów szybko się sprawdził. Wyremontowane maszyny od razu spisują się w pracach polowych. Oszczędności dokonywane na remontach, nie odbiły się na sprawności sprzętu. Można zatem mówić o powodzeniu.

mierników dobrego gospodarowania. Można zatem zapytać, w jaki sposób realizuje się zadania, godne wysokiej oceny. Na pewno, o czym przekonaliśmy się rozmawiając z przedstawicielami załogi, dzięki trosce o powierzone społeczne mienie, głównie zaś o maszyny. Ta dbałość cechuje kierownictwo, lecz również większość pracowników. Maszyny utrzymuje się w należytym stanie i zabiega o ich właściwe wykorzystanie. Traktory i maszyny towarzyszące nie próżnią, a pracują intensywnie. Oczywiście, maszyny mogą pracować sprawnie, ponieważ stworzono porządne zaplecze techniczne.

Obecnie w Pasynkach i Augustowie wiewsia się wapno. Przyjeżdżają na wysiew 1300 ton. Zebrano od rolników indywidualnych zamówienia na usługi w zakresie orki, kultury-

Jak twierdzą mechanicy, sa-

Zebrano prawie 45 tys. zł

Loteria wypaliła!

Dużym powodzeniem cieszyła się w ubiegłą sobotę i niedziele zapowiedziana przez nas loteria fantowa, jaka w sali konferencyjnej Kuratorium Oświaty i Wychowania w Białymstoku (przez Rynek Kościuszki) urządził Zarząd Sekcji Emerytów i Rentistów Związku Nauczycielstwa Polskiego. Dochód ze sprzedaży losów — a każdy z nich wygrał — zgodnie z zapowiedzią przekazany zostanie na konto budowy Pomnika Szpitala Matki Polki.

po pokryciu minimalnych wydatków organizacyjnych i opłaceniu należnego podatku w Urzędzie Skarbowym — zostanie przekazana do NBP na wspomniane konto. Warto dodać, że fanty na loterię ofiarowało wiele zakładów, m. in. jawni spółdzielni inwalidów (wymienialiśmy wszystkie w sobotniej zapowiedzi).

Po tej udanej imprezie Zarząd Sekcji Emerytów i Rentistów ZNP postanowił gromadzić fanty na następną loterię, z której dochód zamierza przeznaczyć na Narodowy Fundusz Ochrony Zdrowia. Tymi inicjatywami i działalnością byli nauczyciele i pracownicy oświaty pragną przyczynić do rozwoju kultury do 1990 roku. (CH)

W KILKU WIERSZACH

Dziś, 20 bm. o godz. 13.30 w Wojewódzkim Domu Kultury, ul. Kilińskiego 8 (p. p., prof. Sław Krzymien-Ojak będzie mówił o programie rozwoju kultury do 1990 roku. (CH)

Nocny powrót ze „skoku“

Było grubo po północy, gdy na ul. Kopernika w Łapach pojawiło się trzech młodych ludzi. Jeden z nich dźwiżył nadładowaną torbę. Traf chciał, że z naprzeciwka wychylił się milicjant — jeden z funkcjonariuszy miejscowego KURSY, będący na służbowym obchodzie. Na widok milicjanta dwóch mężczyzn, w tym ten z torbą, zaczęło uciekać w przeciwnym kierunku. Czyż trzeba było, żeby wzbudzić podejrzenie? Milicjant zdążył sobie zakonotować w pamięci ich wygląd, zarówno też, że pobiegli w kierunku ul. Sikorskiego. Niezwłocznie i on udał się tam „na skrót” i w niedługim czasie spostrzegł obydwojga. Szli sobie pewnie chodnikami, tyle że już bez torby.

Zawodowa intuicja podpowiedziała funkcjonariuszowi, że trzeba ich zatrzymać i wylegitymować. Tak też uczynił, doprowadzając ich, mimo udanego zdziwienia, na komisariat.

Gdzie zgrabiliście nieznana torbę? — Jaka torba, nie mieliśmy żadnej torby, wracamy od znajomych do domu... Odpowiedź była jawnie wykręt. „Wspominamy miejsce, w którym jest torba” — powiedział młodzieniec pod nadzorem dyżurnego, a sam udał się trasa ich spaceru i zwałowny potem ucieczki. W torbie znajdował się prawie nowy kocyk i magnetofon „Grundig” z kilkoma kasetami.

Rzeczowe dowody skłoniły młodzieńców do mówienia. W trakcie przesłuchania wyznali, że włamali się do mieszkanka... swego serdecznego koleżki i stamtąd wzięli ten kocyk. W tym celu przestąpił się też dźwiżyć, że zatrzymane ich w areszcie. W przypadku ledniego powiadomiono o przypadku Zakłady Naprawcze Taboret Kolejowego, gdzie dotąd pracował, w przypadku drugiego — tylko rodzinie, gdyż nie pracuje w żadnym zakładowym przedsiębiorstwie i ma siebie w tym zakresie. Jakżeż ustąpił do zdziwienia, gdy nazle zastał go samego, dali drapak. Teraz już wie, dlaczego i jak się to skończyło. (K)

Smejne (zabytkowe) kikuty

Egipskie ciemności panują o zmroku wokół Pałacu Branickich w Białymstoku. Mocno zniechędzeni byliby ten, kto w swej naiwności zapragnąłby wieczornej przechadzki wśród starych pałacowych murów otoczonych urokliwym parkiem. Zamiast zalczątków rozświetlonych latarni musiałby nasz sentymentalny przechodzień z uwagą wypatrywać czubków własnych butów, wciąż klnąc pod nosem, dlaczego żadna z przy-palonych latarni nie świeci?

Tekst i fot. ANATOL CHOMICZ



Chciałoby się rzec: „I komu to wciąż przeszkadza...”

Prosto z lasu

Klatka, wygodka, stopy śmieci

Nie wszyscy mieszkańcy Białegostoku gnieźdzą się w wlewożcach. Jest sporo takich, którzy mieszkają na obrzeżach miasta w bezpośrodkowych przyślesnych, prywatnych posesjach z lasem połączonych najczęściej z wyzucaniem do przyrody. Jednak owe „obcowanie” trzeba jakże często określać w cudzy- Nadleśnictwo Dojlidy przystąpiło już do zwalczania sprawców wyrzucania śmieci przez plot do... lasu. Pierwszą kontrolę przeprowadzono w Dojlidach Górnych. Były upomnienia i mandaty. Następnie wyjechała ekipa PGR Ignatki. Jest tu dzisiaj willi przy ulicy zwanej prowizorycznie Zalesie. Dwoje swoim standardem daleko odbiega od społecznego minimum.

Idąc kasą między posesjami i lasem snujemy rozważania nad kulturą mieszkańców i ich pochodzeniem społecznym. Między willami widzimy śmietnie i obudowany kamieniem basen fontanny. Natomiast w lesie, obok szablonych — typowych —

Z plecakiem po Białostoczczyźnie

Okolo 1000 osób rocznie korzysta z propozycji Białostockiego Oddziału Polskiego Towarzystwa Schronisk Młodzieżowych. Obozy wędrowne z noclegami w szkolnych schroniskach młodzieżowych są jedną z najtańszych i najbardziej przyjemnych form aktywnego wypoczynku. Dla przykładu: nocleg w schroniskach PTSM kosztuje 12 zł. przy czym członkowie Towarzystwa korzystają z 25 proc. zniżki.

Przynależność do PTSM daje również duże korzyści w turystyce zagranicznej, gdyż legitymacja. Towarzystwa gwarantuje wyjątkowo faworyzacyjne ceny noclegi w schroniskach młodzieżowych wszystkich krajów należących do Międzynarodowej Federacji Schronisk Młodzieżowych. Dla wagańców i zwolenników „cygańskiego” życia frajda to niemiala.

Na pierwszej i drugiej trasie PTSM zapewnia noclegi w 26 schroniskach szkolnych, będących na ogół zaadaptowanymi do tego celu szkołami, w których odpocznęk może znaleźć minimum po 22 młodników turystyki z plecakiem. Placówki oświatowo-wychowawcze, organizacje młodzieżowe i społeczne za rezerwację trasy płać 500 zł zaś zakłady pracy — 1000 zł. Wyboru i rezerwacji trasy można dokonywać do 31 kwietnia br. w biurze Zarządu Oddziału Wojewódzkiego PTSM w Białymstoku przy Rynku Kościuszki 9, pokój nr 2. Bliższe informacje zasięgnąć można pod numerem telefonu 415-843. (ko)

Aukcja plakatu filmowego

Z inicjatywy Wojewódzkiego Domu Kultury w Białymstoku, na seminarium filmowym: „Rola domów kultury w upowszechnianiu filmu”, jakie odbyło się niedawno w Sokółce urządzono aukcję plakatu filmowego. Dochód w wysokości 4.225 zł przekazany został na społeczne konto Związku Ociemniałych Żołnierzy PRL. W aukcji uczestniczyli dyrektorzy GOK, MGOK i rejonowych domów kultury z województwa białostockiego i łomżyńskiego. Plakaty udostępniło OPRF. (bis)

Krwiodawcy z MO i SB

W Rejonowym Urzędzie Spraw Wewnętrznych w Zambrze, 23 funkcjonariuszy MO i SB oraz jeden pracownik cywilny oddało honorowo na potrzeby lecznictwa siedem litrów krwi. Nie była to pierwsza tego typu akcja zambrzeskich funkcjonariuszy. Warto dodać, że wśród honorowych krwiodawców w milicyjnych mundurach przodują „kpr. Andrzej Jaworski — 12 litrów oddanej krwi oraz plut. Kazimierz Świecki — 8 litrów. (jak)



Minał kolejny, sobotni dyżur reportera „Gazety Współczesnej”. Wiosna coraz bliżej i być może dlatego Czytelnicy wybrali się raczej na spacer, niż na spotkanie z dziennikarzem. Nieliczone były też telefon. A oto relacja z rozmów z Czytelnikami.

WODY JAK NA LEKARSTWO W BIELSKU PODLASKIM

Mieszkańcy Bielska Podlaskiego wolają 6 wody w swoich mieszkaniach. Niemal o godzinie brakuje jej na wyższych piętrach A niestety, budowlankom zapomniał o wykonaniu awaryjnych studni. Nie o to wszak chodzi. Chodzi przede wszystkim o to, aby wreszcie Bielsk Podlaski doczekał się inwestycji, która rozwiąże niezwykle uciążliwy problem niedostatku wody. Mieszkańcy liczą na pomoc władz wojewódzkich.

GS W CHOROSZCZY NIE LUBI WARZYW

WACŁAW Zukowski narzekal w GS w Choroszcy. Niedawno otwarty został w miasteczku drugi już sklep z artykułami papierniczymi, ale do tej pory spółdzielnia nie pomyślała o sklepie z warzywami. Owszem, działają dwa prywatne, lecz ich właściciele pracują wedy, kiedy mają na to ochotę. I cóż pozostaje — ciągnąć marchewkę, buraczki z Białegostoku. Od lat mieszkańcy domagają się, aby GS uruchomił choćby niewielki sklep. Na próżno.

MŁODY KLIENT W PKO

Zupełnie inne zamierzenia ma ANDRZEJ CHMIELEW-

SKI z Białegostoku. Próbował, zachęcony namiętną reklamą

zakończył w PKO rachunek oszczędnościowy rodziców. Niestety, nie z tego Okazał się za młody i stał pracy na nieodpowiedni, za krótki — ledwie pół roku. Takie przynajmniej byli argumenty naniętki z opiekunka A młody to i szybko prace może zmienić. Nie to co człowiek w stałym wieku, z długim stażem zawodowym.

Handel w wolne soboty

Ciągle jeszcze praca handlu w wolne soboty wzbudza sporo zastrzeżeń i uwag. BORSY MIAŁOWICKI z Białostoku proponuje, aby spożywcze sklepy osiedlowe otwierały wcześniej — o godz. 8 zamiast o 7. Sposób do fabryk i urzędów nie mogą bowiem zdążyć z zakupami. Gdy zaś wracają do domu, sklepy są już zamknięte.

Proponuje naszego Czytelnika z osiedla Tysiąclecia przekazać pod rozważenie Zarządowi PSS „Społem”, ociekając odpowiedzi. (dk)

SPORT

XXX MF Szachowy Na starcie bez niespodzianek W niedzielę rozpoczął się w Białymstoku XXX Międzynarodowy Festiwal Szachowy. W czterech turniejach rywalizują: 37 szachistów polski, CSRS, Jugosławia i Rumunia. Pierwsze rundy minęły bez niespodzianek. W 10-sobowym turnieju głównym pierwszy zanotowano następujące wyniki: km. Ratolska (CSRS) — km. Socha (Gedania Gdańsk) 0:1; km. Sokolowski (Jagiellonia) — km. Kostyra (Górniki Głogów) 0:1; km. Salać (CSRS) — m. Szypulski (Harcza Suwałki) 0:1; km. Koller (Karpaci Krosno) — km. Kilmaszewski (Jagiellonia) 0:1; km. Barbułowicz (Jugosławia) m. Bernard (Lech Poznań) 0:1. Natomiast w I rundzie turnieju kobiet m. Jurczyńska (KKS Kraków) pokonała Kilmaszewską (Jagiellonia), m. Nagrocka (Karpaci Krosno) wygrała z m. Kowalską (Maraton Warszawa), km. Kaczmarek (Chemik Bydgoszcz) zwyciężyła Cz. Grochot (Kolejarz Katowice), a Zawadzka (Jagiellonia) odniosła zwycięstwo w partii z Piast Słupsk. Po 1:5 pkt. miała m. in. A. Olszewski i A. Raczkowski (oba Jagiellonia). XXX Międzynarodowy Festiwal Szachowy potrwa do 29 bm. Początek codziennych rund: turniej główne kobiet i mężczyzn (klub „Ziemia” — ul. Warszawska 8) — godz. 15, turniej centralny (klub „Metafora” — ul. Broniewskiego 4) — godz. 16, turniej klasyfikacyjny na I kategorię (klub „Jubilat” — ul. Głowackiego 14) — godz. 16.30. (dk)

Z różnych aren

PRZECIWNICY OGNIKA I WIGHER Zakochany w piśmiannawie turniej o wejście do II ligi w siatkowej kobiet. Jak już informowaliśmy do ostatecznej rozegrówki wawarskiego zespołu Białostocki Wigry Suwałki. Znaną już jest podział drużyn, które zmierza się w dwóch grupach finałowych o wejście do II ligi. W grupie I walczyć będą Ogniska Szczecin, AZS Lublin, Piast Cieszyń i Ogniska Białystok, a w grupie II: Polonia Słubice, Chemik Bydgoszcz, Start Gdynia i Wigry Suwałki. Dwie najlepsze drużyny z każdej grupy wejdą do II ligi. Zaniem trenera Ogniska — Mieczysława Marcinkowskiego Iżeszka jest grupa II i I duże szanse na swą macę awansu. Wigry natomiast w grupie I najgroźniejszymi rywalami Ogniska będą Ogniska Szczecin i Piast Cieszyń. Nie wiadomo, czy w tych warunkach rozegrane zostaną turnieje finałowe.

OSIEM MEDALI BESOFTOWI GWARDI 8 pięciokrotny białostocki Gwardia uczestniczący w Oskarżeniu w finałowym turnieju mistrzostw Polski Juniorów o awans do I kategorii w boksie. Każdą z nich wrócił do Białegostoku z medalami. Złote trofea wywalczyli Dariusz Szarnski, Włodzisław Sówka, Waldemar Stawiec, Dariusz Rosółki Bogdan Oszko, srebrne — Eneasz Świętochowski i Paweł Szekalski, a brązowy Dariusz Kochanowski. I Podolniczy zdecydowanie wygrał punktami drużynowa w przelazła aż o 10 pkt. Gwardia Warszawa.

SUKCESY W PRZELAJACH Spory sukces odnieśli młodzi lekkoatleci z naszego ośrodka, którzy startowali w Malinowie (woj. ciechanowski) w eliminacjach XI OSM makroregionu warszawsko-mazurskiego w biegach przełajowych w kategorii juniorów i juniorów młodszych do 11. i 13. roku życia. W kategorii juniorów najlepszym okazał się 19 latolatek i 9 latolatek. W łącznej punktacji województwa zwyciężyła Warszawa (150 pkt.). Suwałki były piąte (118 pkt.), a Łomża szósta (40 pkt.). Punktacja klubowa: 1. WKS Ciechanów — 138 pkt., 2. SZS AZS Białostok — 90 pkt., 4. Zolierzszki Suwałki — 37 pkt., 8. Zolierzszki Łomża — 31 pkt.

Człowiek niejako naszych reprezentantów w każdym biegu startowało po ok. stu zawodników; juniorów młodsze — 2 km — 3, juniorów — 3 km — 5 (Harcza Suwałki), 6. Dorota Miara (Zorza); 3 km — 4. Bożena Korzenkiewicz (Zorza), 3. Cecylja Zyskowska (Polonierz), 6. Beata Woloszewicz (SZS AZS); juniorki — 3 km —

Terminarz rozgrywek II ligi (grupa II) — wiosna 84

Table with 4 columns: Date, Home Team, Away Team, Score. Lists match dates from March 25 to September 24 for various teams like Korona, Radomak, Włokniarz, etc.

A jednak można!

Redakcyjny kolega, wystraszony widmem kilkunastu kolejek pod resztką białostockich kin, dał temat wyrazu na łamach „GW” z grubszą zreszczą o to, że kinowi decydecyj, dla ułatwienia sobie życia, wprowadzili bezpremedytowane zarządzenie o zakazie przedsprzedaży biletów w kinowych kasach. Na odpowiedź nie czekałmy długo. Dyrektor Okręgowego Przedsiębiorstwa Rozpoznawczych Filmów w Białymstoku — Ireneusz Krcal, mocną przysługującą mu uprawnień, zagołdził lekceważącą kaniomową decyzję i poinformował nas że: „Kierownicy kin w Białymstoku otrzymali polecenie prowadzenia przedsprzedaży biletów osobom indywidualnym na trzy dni naprzód”. Dzięki za to, bo najważniejszej jest dobry początek. A swoją drogą warto byłoby przedstawić w dwumilionowym mieście, otworzyć kasy sprzedające karty wstępu na wszystkie imprezy zapowiedziane na najbliższe miesiące. Wzórów daleko szukać nie trzeba. Wystarczy warszawski SPATIF. (jad)

Dziura w jezdni

U zbiegu ulic Krakowskiej i Kallitowskiej w Białymstoku powstała wywra w asfalcitowej nawierzchni. Masa bitumiczna w tym miejscu coraz bardziej wykruca. Taki stan rzeczy trwać przez cały tydzień i trwa obecnie. Może specjalistyczna ekipa Przedsiębiorstwa Eksploatacji Ulic i Mostów przyjaśnie zaproszenie do złożenia wizyty z odpowiednim sprzętem na wspomnianym ruchliwym skrzyżowaniu? (ic)

Pechowy „kawoszyz”

Nie kapuj kawy od elektryka — kawa taka może służyć Jerzy L. Łomży, które mu i bm. podający jest właśnie za takiego fachowca niezłomny mężczyzna zafotografował kawy po atrakcyjnej cenie — 2 tys. zł za kg. Po krótkim spacerze pechowy amator kawy został na ulicy sam i bez pięciu tysięcy złotych. (jtb)

Komunikat MO

W sierpniu lub w wrześniu ub roku w Białymstoku na ul. Manifestu Lipowego w pobliżu sklepu spożywczego został dokonany rabunek na mezejynie — kłomenu sprawy, w uprzednim pobiciu, zabrali złotą obrączkę, srebrny łańcuch i kieszonkę tytu „Lucznik”. Oszkarał przyjaśnie zaproszenie do złożenia wizyty z odpowiednim sprzętem na wspomnianym ruchliwym skrzyżowaniu? (ic)

